

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 162)
z dnia 9 marca 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 162)

9 marca 2023 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosława Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „**Przedstawienie przez Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka informacji na temat realizacji i organizacji programu inwestycyjnego pn. «Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania» (zwany w środkach masowego przekazu tzw. «afera willa plus»)**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Janowiak** zastępca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Górny** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **dr hab. Marcin Pałys** przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **prof. Zbigniew Marciniak** doradca przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich do spraw funkcjonowania systemu edukacji i nauki w kraju i za granicą, **Urszula Woźniak** członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Wiesław Turzański** sekretarz generalny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, **Bartosz Bednarczyk** zastępca naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego, **Ewa Tatarczak** przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa”, **Alina Kozińska-Bałdyga** prezes zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych i **Aleksandra Saczuk** prezes Fundacji EFC.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Daria Grochowska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam członków Komisji, zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji w dniu 28 lutego 2023 r.

Porządek dzienny posiedzenia to „Przedstawienie przez Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka informacji na temat realizacji i organizacji programu inwestycyjnego pn. «Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania» (zwany w środkach masowego przekazu tzw. «afera willa plus»)”.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Tylko, jeśli państwo pozwolicie, jeszcze uwaga na wstępie. Czas trwania posiedzenia Komisji to półtorej godziny. Godzina posiedzenia została zmieniona na państwa prośbę, bo w pierwotnym planie to spotkanie miało się odbywać po głosowaniach, kiedy pewnie mielibyśmy więcej czasu. Zatem bardzo proszę o dyscyplinę czasową – godz. 15.25 kończymy to spotkanie.

Bardzo proszę o przedstawienie wniosku przedstawiciela wnioskodawców. Krystyna Szumilas, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, posłowie z klubów opozycyjnych podpisali się pod wnioskiem o zwołanie dzisiejszego posiedzenia Komisji oburzeni działaniem Ministerstwa Edukacji i wychodzącymi ciągle nowymi informacjami dotyczącymi projektu tzw. willa plus, czyli wydatkowania 40 mln zł przez Ministerstwo Edukacji

Narodowej, a właściwie – jak się dowiedzieliśmy – tak naprawdę, przez samego pana ministra Czarnka, ponieważ to on w rezultacie ostatecznie podejmował decyzje dotyczące przyznawania środków.

Środki otrzymało 45 organizacji, z tego 29, proszę państwa – 29!, dużo więcej niż połowa – to były organizacje, które otrzymały negatywną opinię komisji powołanych przez pana ministra Czarnka. To pan minister Czarnek ostatecznie podejmował decyzje o przyznaniu środków. Nie przyjmujemy do wiadomości tłumaczeń pana ministra Czarnka mówiących o tym, że po takim wstępnym obejrzeniu tych wniosków komisje czy pan minister występowali do organizacji o uzupełnienie wniosków, ponieważ mamy jeden dowód, że tak się nie działo. Wniosek organizacji, która otrzymała największy grant – czyli Polska Wielki Projekt, 5 mln zł – był oceniany dzień przed ogłoszeniem wyników konkursu przez pana ministra Czarnka na stronie Ministerstwa Edukacji i Nauki. Zatem nie wiem, czy w nocy ministerstwo pracuje, czy nie pracuje, ale naszym zdaniem technicznie jest niemożliwe, żeby projekt, który został oceniony negatywnie przez komisję, nagle na drugi dzień rano już był projektem ocenionym pozytywnie.

Te 45 organizacji, które otrzymało dofinansowanie w ramach projektu „willa plus”, zdecydowana większość tych organizacji, jest w jakiś sposób powiązana z politykami Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski, Republikanów. Jest to naszym zdaniem polityczne rozdanie pieniędzy z budżetu państwa. Kiedyś Jarosław Kaczyński powiedział, że największym bólem jest to, że trzeba byłoby wyposażyć organizacje sprzyjające partii rządzącej, czy jego ugrupowaniu, w nieruchomości. Wydaje się, że ten projekt „willa plus” nie był projektem, który był projektem mającym zaspokoić potrzeby uczniów, potrzeby dzieci, a projektem, który miał zaspokoić potrzeby polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Największe dofinansowanie w ramach projektu „willa plus” dostała organizacja Polska Wielki Projekt – organizacja, która we wniosku właściwie nie wykazała swoich związków z działalnością edukacyjną; organizacja, która w swoim wniosku podała, że jedynie to wolontariusze uczestniczyli w jakimś kongresie organizowanym przez tę organizację. Ale ta organizacja dostała 5 mln zł na zakup willi.

Przyrzeliśmy się dochodom tej organizacji. Polska Wielki Projekt powstała w 2013 r., ale tak naprawdę zaczęła funkcjonować w 2017 r. Proszę państwa, ta organizacja od tego 2017 r. do 2021 r., bo mamy sprawozdania tych lat, miała przychód w wysokości 9306 tys. zł. 9306 tys. zł w ciągu 5 lat zarobiła nagle z niczego organizacja, fundacja, której wkład założycielski był na wysokości 900 zł. Fundatorem – pan poseł Krasnodębski. W radzie fundacji – mówię z pełną odpowiedzialnością, bo tak...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Chyba, że skłamali we wniosku.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chyba, że skłamali we wniosku, który złożyli do ministerstwa. Sama organizacja podała, że jest tam pan Legutko, pan premier Gliński, Tomasz Matynia, Bronisław Wildstein, pan Andrzej Zybortowicz, mąż pani... – nie chcę mówić „prezes Trybunału Konstytucyjnego” – mąż pani Przyłębskiej. Zatem widać, że jest to całkowicie polityczny skład. Ta organizacja nagle zarobiła w ciągu 5 lat ponad 9 mln zł. Wiemy już, że prawdopodobnie nie wszystkie, ale część z tych 9 mln zł pochodzi z dotacji z budżetu państwa, ponieważ nie tylko pan minister Czarnek, ale również NIW [Narodowy Instytut Wolności] przekazał tej organizacji dotacje w wysokości 2128 tys. zł. Przychód tej organizacji to również pieniądze ze spółek Skarbu Państwa: Orlen, PKO, BP, PZU, KGHM, Lotos, PGE. Zatem więc widać, że ten skok na kasę nie jest tylko i wyłącznie takim skokiem bezpośrednio na pieniądze z budżetu państwa, ale to są również pieniądze z kieszeni Polaków, które dzisiaj Polacy płacą za podwyższone ceny gazu, prądu, odsetki bankowe itd., ponieważ spółki Skarbu Państwa dofinansowują tę organizację. Oczywiście, Polska Wielki Projekt nie chce się przyznać i nie chce pokazać, jakie spółki Skarbu ją dofinansowują, ale taki fakt ma miejsce.

Proszę państwa, mogłabym przeczytać po kolei, w jaki sposób organizacje, które otrzymały pieniądze z projektu Polska Wielki Projekt są związane z Prawem i Sprawiedliwością. Megafon – fundatorem Tomasz Kulikowski, dyrektor Biura Interwencji Pomocy

Prawnej w Kancelarii Prezydenta RP; Dumni z Elbląga – Kamil Nowak, prywatnie kolega z klasy Krzysztofa Szczuckiego; Fundacja „Ostre Łąki” – pan Zyra, był doradcą Janusza Kotowskiego, prezydenta Ostrołęki, który teraz z ramienia PiS-u ma dobrą posadę; Stowarzyszenie Otoczenia Przedsiębiorców – tutaj mamy panią minister Annę Gembicką, a prezesem stowarzyszenia jest mąż jej szefowej biura poselskiego. Proszę państwa, mogłabym tak wymieniać i przejść przez te wszystkie organizacje, ale mamy mało czasu – o tym już wiele w przestrzeni publicznej zostało powiedziane.

I nie chodzi w tej naszej debacie o to, żeby tylko i wyłącznie mówić o programie „willa plus”, bo jak już wykazałam na podstawie fundacji Polska Wielki Projekt, to jest skok na kasę państwa organizowany nie tylko przez ministra edukacji, ale przez praktycznie cały rząd, przez wszystkie ministerstwa. Pokażę to na podstawie pewnej organizacji, która dostała z Ministerstwa Edukacji prawie 600 tys. zł na zakup mieszkania w Katowicach, organizacji, w której działa Petros Tovmasyan. Pan Petros Tovmasyan jest z Partii Republikańskiej. Organizacje, z którymi jest związany i którym pomaga zdobyć te środki, otrzymały z budżetu państwa w ciągu czterech lat, proszę państwa, 17 mln zł! 600 tys. zł z Ministerstwa Edukacji.

Mam pytanie do pana ministra. Czy pan minister sprawdził, czy te organizacje, które występują o środki z Ministerstwa Edukacji, otrzymywały również środki z innych ministerstw? Dokładnie to sprawdzimy, bo w Polsce mamy ponad 95 tys. organizacji pozarządowych – organizacji małych i dużych działających uczciwie w małych i dużych miejscowościach; nie wszystkie wspierają system edukacji, ale wszystkie potrzebują pieniędzy. Nagle okazuje się, że z tych 95 tys. organizacji jest kilkanaście, które wygrywają we wszystkich ministerstwach pieniądze na granty, na nieruchomości, na wille, na mieszkanie, domek pszczelarza, na ziemię. To nie jest przypadek, proszę państwa. To jest zorganizowana akcja dania pieniędzy swoim.

Ta zorganizowana akcja rozpoczęła się od przyjęcia projektu ustawy, wrzucenia właściwie do projektu ustawy – która *de facto* dotyczyła ważnych prawo, bo systemu egzaminacyjnego, a potem również pomocy psychologiczno-pedagogicznej – zapisu, że pan minister może realizować programy inwestycyjne. Wtedy, jako posłowie opozycyjni, protestowaliśmy – głosowaliśmy przeciwko tej poprawce, ostrzegając, że ta poprawka to jest prywatny fundusz pana ministra Czarnka. Ale nawet wtedy nie wyobrażaliśmy sobie takiej sytuacji, że te pieniądze będą wydatkowane w taki sposób. Myśleliśmy, że pan minister będzie jeździł z czekami do OSP, do jakichś kół gospodyń wiejskich, i pomagał; ale nie wyobrażaliśmy sobie, że te pieniądze będą przeznaczone na wille dla organizacji sprzyjających władzy.

Nie jest tak, proszę państwa, że minister może sobie dowolnie przyznawać pieniądze. Nawet jeżeli ostateczną decyzję w takich konkursach podejmuje minister, to na ogół jest tak, że jest komisja konkursowa, że są jakieś kryteria, w oparciu o które przyznawane są granty, że jest ustalona przez komisję kolejność, a minister może podejmować ewentualnie decyzję, kiedy są dwa równorzędne wnioski i trzeba z tych równorzędnych wniosków wybrać jeden, ponieważ na ten drugi już brakuje pieniędzy. I tylko w takim zakresie minister ma prawo podejmowania decyzji w przypadku, kiedy trzeba wybrać z mnogości wniosków ten najlepszy. To nie jest tak, że minister może sobie rozdawać pieniądze po uważaniu. Gdyby tak było, to minister musiałby sobie zapisać w ustawie: „Daję pieniądze po uważaniu, nie ogłaszam tego nigdzie, nie robię żadnego regulaminu, konkursu, nie powołuję komisji konkursowej, bo to ja będę decydować”. Minister bał się to zrobić, nie miał takiej odwagi – próbował sobie stworzyć parawan ochronny w formie regulaminu, a sam ten regulamin przekroczył. Okradł dzieci, okradł młodzież, przeznaczając pieniądze na wille dla swoich.

Proszę państwa, w 30-letniej historii wolnej Polski nie było takiego skoku na kasę, nie było takiej próby przepompowania pieniędzy z budżetu państwa dla swoich. Oburzające jest to, że zrobił to minister edukacji kosztem potrzeb dzieci i młodzieży. Nawet ta organizacja, do której został zakupiony bus, to była organizacja związana z panem ministrem, dyrektorka szkoły jest też związana z panem ministrem. A ja pytam: dlaczego ten bus został zakupiony przez stowarzyszenie, a nie został przekazany szkole? Teraz szkoła musi płacić stowarzyszeniu za dowóz dzieci. Teraz szkoła musi zapłacić za benzynę,

za kierowcę. Pytanie jest takie: kto chce na tym zarobić? Państwo nie przekazaliście nam umów, państwo nie pokazaliście nam zapisów, państwo boicie się to pokazać, bo pewnie jeszcze niejedną bardzo brzydką rzecz w tych umowach mogłybyśmy znaleźć.

Dlatego powiem na koniec, że tak bulwersującego programu i tak bulwersującego postępowania Ministra Edukacji nawet od pana ministra Czarnka się nie spodziewałam. Ale jak widać, wszystko na tym świecie jest możliwe, a szczególnie wśród polityków PiS-u. Dziękuję.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Wpółwnioskodawcą jest Lewica, przypominam.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, nie zrozumiałam.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Wpółwnioskodawcą jest Lewica, w związku z tym...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

A, oczywiście. Jest jeszcze godzina. Proszę.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, tak jak było powiedziane, już od ponad miesiąca zastanawiamy się, jakim to cudem pan minister Czarnek nie ma pieniędzy na godziwe podwyżki dla nauczycieli, nie ma pieniędzy na ciepły posiłek w szkole dla każdego ucznia, samorządy muszą łątać lukę, jeżeli chodzi o subwencję budżetową, tymczasem są pieniądze na wille, apartamenty dla ludzi powiązanych z obozem władzy. Kwestia przyznania 12 podmiotom w ten czy inny sposób powiązanych ze środowiskiem Zjednoczonej Prawicy ponad 25,5 mln zł osobistą i jednostkową – jak sami państwo wskazują – decyzją ministra edukacji i nauki to jest tylko jeden z przykładów nieprawidłowości związanych z wydatkowaniem przez Przemysława Czarnka publicznych pieniędzy.

Przypominam, że w grudniu ub.r. dyskutowaliśmy dokładnie tutaj, na posiedzeniu tej Komisji, m. in. o wątpliwościach związanych z faktem, że w ramach programu „Inwestycje w oświacie”, mającego rzekomo wspierać szkolnictwo niepubliczne, do podmiotów związanych z Kościołem Katolickim, które prowadzą ok. 7% szkół w Polsce, trafiło 79% środków. Zatem ta kwestia przekazania 65% środków z programu „Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania”, w tym 12 organizacjom powiązanych z władzą, to nie jest żaden przypadek, to nie jest żaden wyjątek, to nie jest żadna anomalia – to jest kolejny przykład systemowego, zaplanowanego, intencjonalnego i przemyślanego działania.

Chciałabym skorzystać z okazji i podziękować Ministerstwu Edukacji i Nauki za przesłanie nam przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji informacji na temat omawianego tutaj programu „willa plus”, bo jak wszyscy wiemy, z udostępnianiem informacji publicznej czy transparentnością ministerstwa są wielkie problemy.

Dzięki temu, że otrzymaliśmy te informacje, widzimy, że wśród kryteriów, które przedstawia ministerstwo i które weryfikował osobiście Przemysław Czarnek znajduje się takie kryterium, które zwraca moją szczególną uwagę – w pkt 7: „oświatowej państwa, oraz podmiotów, o których mowa w art. 2 ustawy – Prawo oświatowe”.

Jakież to doświadczenie w działalności wspierającej system oświaty i wychowania mają te podmioty, którym minister zasponsorował nieruchomości? Fundacja Polska Wielki Projekt organizuje konferencje i publikuje raporty w żaden sposób niezwiązane i nieodnoszące się do edukacji; Fundacja Megafon – brak działań wspierających system oświaty i wychowania, być może dlatego, że istnieje od grudnia 2021 r.; Dumni z Elbląga, Fundacja pod Damaszkiem, INTEGRA – dokładnie tak samo: żadnych wcześniejszych działań związanych z oświatą i wychowaniem; chyba że za działalność oświatową uznamy organizację pielgrzymek, ale to chyba tylko w głowie ministra Czarnka można jedno z drugim powiązać. Faktycznie wśród tych organizacji konsekwentną działalność edukacyjną prowadzi tylko i wyłącznie Fundacja „Wolność i Demokracja”, ale to jest, po pierwsze, taki przysłowiowy grzyb w barszczu, po drugie, obawiam się, że gdyby nie powiązania z obozem rządzącym, to wniosek tej fundacji skończyłby dokładnie tak samo jak np. wniosek Fun-

dacji „Krzyżowa”, która od 30 lat wspiera system oświaty i wychowania – czyli, po prostu, zostałby odrzucony. Chciałbym zapytać, w jaki sposób pan Przemysław Czarnek osobiście weryfikował doświadczenie podmiotów, którym przyznawał środki?

Kolejną kwestią jest fakt, że pod uwagę brany był – cytuję: „wpływ projektu na rozwiązywanie problemów podnoszonych przez środowiska edukacyjne”. I znowu pytanie: w jaki sposób willa na Mokotowie czy na Saskiej Kępie, na które ministerstwo przeznaczyło 9,5 mln zł, odpowiadają na problemy podnoszone przez środowiska edukacyjne i jakież to środowiska edukacyjne podnosiły te problemy, które adresować miał zakup takich nieruchomości? Z mojego doświadczenia z nauczycielami, z rodzicami, z młodzieżą wiem, jakie problemy podnoszą wszystkie te grupy – bez względu na to, czy pojedzie się na Podkarpaciu, na Podlasiu, na Górnym Śląsku czy do Wielkopolski. To problem braku wsparcia dla biedniejszych uczniów i uczennic, problem szalenie niskich, zahaczających o płacę minimalną wynagrodzeń dla początkujących nauczycieli, to brak wsparcia psychologicznego w szkołach, to w końcu problemy związane z podstawą programową, w której wciąż nie ma rzetelnej edukacji o zdrowiu i seksualności, edukacji klimatycznej, edukacji pracowniczej. W jaki sposób odpowiada na problemy podnoszone przez środowisko edukacyjne i jakie środowiska edukacyjne przeznaczenie np. 40 tys. zł dla Diakonii Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Lubelskiej na zakup busa, chust i notebooków niezbędnych do organizacji obozów jednej tylko konkretnej opcji religijnej. Poproszę o pisemną listę konkretnych problemów sygnalizowanych przez środowiska oświatowe, które adresuje przyznanie środków w ramach tego programu.

W swoich wypowiedziach medialnych już po wybuchu czy ujawnieniu afery „willa plus” w próbach uzasadnienia przyznania środków na zakup nieruchomości Przemysław Czarnek wspominał, że „Nie dajemy pieniędzy lewakom”. Ale teraz, przyglądając się tym kryteriom, które zostały nam przedstawione, za pomocą których minister merytorycznie miał weryfikować te wnioski, nie ma takiego kryterium jak rozbieżność między ideologicznymi preferencjami pana ministra, więc jest tutaj ewidentnie rozłam między tymi medialnymi deklaracjami pana ministra, a tym, co twierdzi ministerstwo. Zatem poproszę o jasną i precyzyjną odpowiedź, w jaki sposób minister i ministerstwo definiuje organizacje lewackie oraz jakie jeszcze niewyrażone wprost kryteria były brane pod uwagę i kto, w jaki sposób je ustalił.

Jest absolutnie jasne, widzimy to wszyscy wyraźnie, że deklarowane cele programu „Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania” są wtórne wobec interesu obozu władzy. Oczywiście, żeby nie było, bardzo dobrze, że ministerstwo przeznaczyło np. 115 tys. zł na zakup sprzętu rehabilitacyjnego czy 500 tys. na zakup busa dla osób z niepełnosprawnościami. Ale szanowni państwo, czym jest 500 tys. zł w porównaniu z 5 mln zł na wille na Mokotowie. Prawda jest taka, że wydatkowanie środków z tego programu to jest kolejny przykład zalegalizowanego złodziejstwa – okradania państwa, okradania polskich uczniów, nauczycieli i rodziców z publicznych pieniędzy. To jest po prostu podążanie przez ministra Czarnka ścieżką wytyczoną wcześniej przez chociażby Zbigniewa Ziobrę.

Na koniec, naprawdę bardzo się cieszę, że ministerstwo przyznaje, że te decyzje o przyznaniu środków tym a nie innym fundacjom były osobistymi, indywidualnymi decyzjami ministra Przemysława Czarnka. Cieszę się z tego tytułu dlatego, że to nam naprawdę bardzo ułatwi rozliczanie tego programu, rozliczanie tych nadużyć w przeszłość. Chciałabym powiedzieć, że przed tym rozliczeniem pan minister Czarnek nie ucieknie. Tak jak ucieka teraz z posiedzenia Komisji Edukacji, tak jak ucieka przed konfrontacją z opinią publiczną – tak na pewno uciec mu się nie uda przed odpowiedzialną za rozkradanie państwa i rozkładanie pieniędzy, które należą się polskim dzieciom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Zostało nam jakieś 45 minut. Katarzyna Lubnauer się zgłasza.

Może najpierw państwo się zgłosicie, będziecie wtedy sami widzieć, ile macie czasu. Przepraszam, bo nie mogę sobie pani nazwiska przypomnieć

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Monika Falej.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Falej. Państwo nie jesteście z Komisji. Pana pamiętam. Czy ktoś jeszcze się zgłasza?

Sekretarz Komisji Agnieszka Kalinowska-Wójcik:

Jeszcze do gości się zgłaszają osoby.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Goście to goście. Proszę, zaczynamy. Pani Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Proszę państwa, rzeczywiście, dostaliśmy materiał, w którym bardzo dokładnie zostało wyznaczone, jakie były kryteria. Jednym to było cel, jakiemu ma służyć inwestycja, oraz znaczenie tej inwestycji dla polityki oświatowej państwa. To jest szczególnie interesujące. Kolejne – to jest doświadczenie: prawidłowość wykorzystania, rozliczenia wcześniej przyznanych środków finansowych na realizację inwestycji, doświadczenie wnioskodawcy w zakresie realizacji działań na rzecz wspierania systemu oświaty i wychowania zgodnych z polityką oświatową państwa.

Czytałyśmy te wnioski, czytałyśmy opinie ekspertów i powiedzmy rzecz bardzo oczywistą i jasną: większość tych dofinansowanych podmiotów nie tylko miała ocenę negatywną, ale w kartach oceny były bardzo jednoznaczne, nienaprawialne fakty dotyczące tych wniosków, np. to, że nie jest w żaden sposób realizowany cel, jakim jest kierunek, jakim jest oświata i wychowanie. Nie można też powiedzieć o doświadczeniu dla Fundacji „Solidarni” im. ks. Jerzego Popiełuszki, która miała dokładnie trzy dni – ani w ciągu tych trzech dni nie zdążyła rozliczyć żadnego wniosku finansowego, ani w ciągu tych trzech dni nie nabrała żadnego doświadczenia, ani w ciągu tych trzech dni nie realizowała żadnych celów związanych z edukacją. 20 września ub.r. została założona; 23 września ub.r. był ostateczny termin składania wniosków – pół miliona złotych.

Podobne kwiatki mamy bardzo liczne: kilka miesięcy ma stowarzyszenie, fundacja nie ma żadnych doświadczeń związanych z edukacją, a mimo to dostaje pieniądze. Fundacja Megafon ma jakieś działania, młoda fundacja, kilka miesięcy – ale związane z niepełnosprawnymi; nie ma doświadczeń z edukacji. Co więcej, większość jej argumentów, co ona ma zamiar zrobić, nie jest związana z edukacją.

Powiem więcej, jedna z osób związanych rzeczywiście z NGO-ami zadała mi pytanie: „A dla jakiej grupy beneficjentów mają potem działać te projekty, jakie zadania mają być wyznaczone?”. Proszę państwa, żadne. W żadnych wymogach konkursu i w związku z tym w żadnych wnioskach praktycznie, może poza jednym, nie jest wymienione, jakie konkretne działania zostaną podjęte, jaka grupa młodzieży, jaka grupa dzieci będzie beneficjentami, kto skorzysta realnie na tych willach, nieruchomościach. Naprawdę, czy fundacja potrzebuje nieruchomość na 2,6 ha ziemi z domkiem pszczelarza? Co ona ma tam zamiar robić?! Przepraszam, chciała uczyć strzelać w paintballa, nie dostała tylko do tego sprzętu.

Mamy do czynienia z fundacjami, które wprost się chwala, że ich dokonaniem edukacyjnym są zorganizowane wykłady, na których był Pan Czarnek jako prelegent i pan Rzymkowski. To już w tej sytuacji powinno być odrzucone, chociażby ze względu na to, że widać jasny konflikt interesów. Mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy fundacje, które nie działały w edukacji, które nie miały dotychczas związków i doświadczeń z realizowaniem różnych przedsięwzięć i które dostały jako wymóg w konkursie trwałość projektów na pięć lat minimum. Zaznaczmy wyraźnie – po naszych interwencjach kilka rzeczy się zmieniło: trwałość została przedłużona do 15 lat – chociaż chcielibyśmy zobaczyć ostateczny kształt tej formuły umowy; pojawiły się informacje o tych projektach, które nie dostały dofinansowania mimo pozytywnej opinii oraz, co chyba jest ważne, wszystkie dokumenty zabezpieczył NIK.

Zauważmy jedną rzecz – my mówimy o tym, że dofinansowanie dostało 29 projektów, które miały negatywną ocenę. Ale w tym samym czasie mieliśmy ponad 100 projektów, które miały pozytywną ocenę; nie musiały nic uzupełniać, miały pozytywną ocenę komi-

sji, która oceniała – i oni nie dostali. I nie byli specjalnie lewicowi, bo jeżeli mówimy o Archidiecezji Gdańskiej, to ja myślę, że to jest umiarkowanie lewicowa organizacja; chyba że ja czegoś nie wiem. A miała pozytywną opinię. Caritas, tak.

Teraz, proszę państwa, zaznaczymy wyraźnie – dostali swoi. Wszędzie jest ktoś związany z politykiem PiS-u, z politykiem Republikanów, związany z administracją samorządową, gdzie jest jakiś polityk PiS-u – nie ma ludzi przypadkowych. Nawet jeśli chodzi o ten autobus, to się okazuje, że pani dyrektor tej szkoły jest doradcą pana ministra Czarnka do spraw doskonalenia systemu oświaty Każdy. Jeżeli OSP dostało, to się okazuje, że to jest miejscowość, w której wychował się minister Czarnek. A drugie OSP dostało, ponieważ chce kupić grunt tuż koło szkoły, której dyrektorem jest szwagier ministra Czarnka. W związku z tym – tylko dla swoich. Tak wyglądał ten program – tylko dla swoich. W ten sposób wyglądał konkurs... „konkurs” – program, który zaproponowało Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Powiem szczerze, że dopiero przedstawienie tego dokumentu pozwala nam zobaczyć, jak daleko od tych kryteriów były te projekty, które zostały złożone: że nie miały nic z nimi wspólnego. Nie miały nic wspólnego z doświadczeniem, celami edukacyjnymi ani z doświadczeniem z wydatkowaniem wcześniej środków publicznych – bo po prostu nie miały często żadnych doświadczeń. Za to Polska Wielki Projekt, która dostała największą dotację ze wszystkich, maksymalną – 5 mln zł, jest fundacją z prywatnym fundatorem, który w sytuacji, kiedy skończy się trwałość projektów, będzie chciał zwinąć tę fundację; a będzie miał do tego prawo, bo to mu daje statut. Będzie mógł przeznaczyć na inne cele, zgodne z kierunkiem fundacji, czyli np. jeżeli Srebrna będzie chciała organizować ten kongres...

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Przepraszam, czy można ciszej?

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

Można.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Bo mnie głowa boli.

Posel Katarzyna Lubnauer (KO):

...to jeżeli będzie chciał realizować ten Kongres Polska Wielki Projekt, który jest podstawowym zadaniem fundacji, to może to skierować np. do spółki Srebrna – bo takie ma prawo. Czyli publiczne pieniądze zostały przeznaczone dla prywatnych fundacji na nieruchomości, które potem w przyszłości będą mogły służyć działaczom partyjnym Prawa i Sprawiedliwości. Taki to był cel i takie to było działanie. I nic byśmy o tym nie wiedzieli, gdyby nie kontrola. Nic byśmy o tym nie wiedzieli, gdyby nie to, że posłowie Koalicji Obywatelskiej chodzą po ministerstwach i sprawdzają, jak są marnowane pieniądze publiczne. Tak to wygląda w tej chwili. A w przyszłości zajmie się tym prokuratura, NIK i myślę, że niezależne sądy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Kinga Gajewska.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, już wszyscy czuliśmy, jak może wyglądać ten projekt, bo samo uchwalanie ustawy, która miała pozwolić na właśnie rozdawnictwo przez Ministerstwo Edukacji, było wrzutką do ustawy o pomocy psychologicznej dla dzieci. Jak perfidnym trzeba być, żeby przy takim temacie wrzucić możliwość rozdawania pieniędzy swoim.

Chciałabym się skupić może tylko na jednej organizacji, która wyjątkowo mnie zainteresowała, bo z niedowierzaniem czytałam oceny ekspertów – w każdym z punktów przy ocenie wniosku stowarzyszenia INTEGRA, które dostało za milion złotych pałacyk w Jadwisinie, przy każdym punkcie, każdziutkim, był negatyw. Komisja absolutnie była jednoznaczna w kwestii niedawania grosza temu stowarzyszeniu.

Dziennikarzom, niestety, nie udało się dodzwonić do prezesa tej fundacji, postarałam się znaleźć dokładne informacje na ten temat. Otóż prezesem tego stowarzyszenia

i wiceprezesem są te same dwie osoby, które mają spółkę – spółkę, której główną działalnością w PKD [Polskiej Klasyfikacji Działalności] jest sprzedaż i kupno nieruchomości na własny rachunek. Zatem przy możliwości sprzedaży pałacyku w Jadwisinie nietrudno domyśleć się, co się stanie po upływie czasu, po którym będą mogli zrobić, co chcą z tym pałacykiem.

Nie udało się dodzwonić dziennikarzom, ale po jakimś czasie pan prezes oddzwonił do mnie i spytałam go... Tutaj chciałabym przekazać ministerstwu – nie wiem, czy w ogóle jest ktoś z ministerstwa. Są panowie. Zatem przekazuję na panów ręce taką informację, że pan prezes jest bardzo zawiedziony, bo wnioskował o 1800 tys. zł, a dostał jedynie 1 mln zł, i teraz za te 800 tys. zł nie będzie miał jak wyremontować tego pałacyku. I miał pretensje do PiS-u, dlaczego dostał tylko 1 mln zł na zakup tej nieruchomości.

Nie ukrywam, że zszokował mnie ten wyraz zawodu pana prezesa. Ale jeszcze głębiej sprawdziłam, jak wygląda działka, ogromna działka, na której jest położony ten pałacyk. Otóż przez tę działkę będzie przebiegała niedługo trasa kolejowa. Zapytałam pana prezesa, bo sprawdziłam plany w starostwie: „Panie prezesie, a co pan na to, że część działki po prostu będzie musiała być odjęta, bo przecież będzie tędy przebiegała kolej?”. A pan mówi: „No widzi pani, jak zostaliśmy skrzywdzeni? No widzi pani? I jeszcze do tego zabiorą nam działkę”.

Zabiorą działkę! Państwo będzie musiało jeszcze zapłacić – oprócz tego 1 mln zł, który zapłaciło za tę willę – za wykup działki, za wywłaszczenie. Przecież to będzie odszkodowanie. Zatem jeszcze to stowarzyszenie zarobi za mały odcinek trasy kolejowej, która będzie tam przebiegała. Przecież to jest jakiś absurd! To się w głowie nie mieści!

Tutaj odpowiem pani minister, pani Krystynie Szumilas, że sprawdziłam również, że Polska Wielki Projekt dostało... jeszcze nie wiem ile, bo nie chcą mi powiedzieć, ale ogromne pieniądze z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, to już wiemy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, chciałabym zwrócić uwagę szczególnie na Fundację „Dumni z Elbląga”, ponieważ jako posłanka z tego terenu, nie jesteśmy wcale dumni z pana prezesa tejże fundacji, pan Kamila, którego 37-letnia osoba nie ma żadnego doświadczenia edukacyjnego – nigdy nie pracował jako edukator, jako nauczyciel czy też w jakikolwiek szkole czy placówce edukacyjnej. Ale jednak wedle pana ministra Czarnka ma doświadczenie tak duże, że jest w stanie przekazać mu ponad 2 mln zł na zakup gruntu rolnego, by prowadzić tę edukację.

Teraz, ta nieruchomość w Karczowiskach Górnych, którą ta fundacja nabyła. Dostała na ten cel, tak jak powiedziałam, ponad 2 mln zł. To, co jest ważne – do zakupu takiego obiektu wymagana jest zgoda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Teraz jest pytanie, czy takowa w ogóle taką zgodę otrzymała – bo jeżeli nie, to jest to przestępstwo. W związku z tym złożyłam doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa, chociażby właśnie przy sprzedaży tej nieruchomości, jak również do NIK, by sprawdzili, czy rzeczywiście pan minister Czarnek nie wiedział, że właśnie podpisuje dokument, który ma wady prawne, a może wręcz popiera przestępczość właśnie w tej formie. Dodam też, że pan Kamil, pan prezes, nie jest rolnikiem, więc nie ma też możliwości wykazać się takim doświadczeniem rolniczym, by ewentualnie jakoś wesprzeć własną fundację w działaniach rolniczych.

To, co też jest ważne – myślę, że przykro jest słuchać, że osoba, która założyła fundację, niemająca żadnego doświadczenia w tym obszarze, chwali się tym, że jest właśnie osobą popularną. Dzięki temu, że właśnie została wykryta patologia w systemie przyznawania dotacji organizacjom pozarządowym, tak jak właśnie Fundacja „Dumni z Elbląga”, szczyci się tym, że jest właśnie w tym kręgu zainteresowań osób potencjalnie zagrożonych wymiarem sprawiedliwości, postępowaniem prokuratorskim. I to jest właśnie zadziwiająca sytuacja – że nawet sobie nie zdaje sprawy, że popełnia przestęp-

stwo, że daje się wykorzystać kolegom i koleżankom z Prawa i Sprawiedliwości, bo takie akurat powiązania ma. Uczył się z jednym z działaczy i osób, które ma jasny stosunek do Prawa i Sprawiedliwości – panem Krzysztofem Szczuckim, więc to jest naprawdę wyjątkowa sytuacja. Mam nadzieję, że rzeczywiście w przyszłości będzie taka prokuratura, która oceni to rzetelnie, bo teraz, niestety, mam wątpliwości, jak to będzie wyglądać. Ale liczę bardzo mocno na Najwyższą Izbę Kontroli, która sprawdzi i działania pana ministra Czarnka, jak również działania Fundacji „Dumni z Elbląga”, bo myślę, że ani pan Czarnek, ani nikt więcej nie powinien być dumny z okradania Polek i Polaków, a szczególnie z niszczenia dobrego imienia organizacji pozarządowych, które do tej pory pracowały rzetelnie na swoje dobre imię, budowały społeczeństwo obywatelskie, a teraz jest budowane społeczeństwo kolesiowskie i PiS-owskie. Naprawdę, to jest wyjątkowa, ohydna sytuacja, szczególnie w odniesieniu do tych organizacji, które do tej pory pracowały uczciwie i rzetelnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Szumilas: „Nie było takiego skoku na kasę w historii”, wtóruje pani poseł Dziemianowicz-Bąk: „przykład zorganizowanego złodziejstwa”, „czym jest 500 tys. wobec milionów?”. To ja pociągnę to pytanie: czym jest 500 tys. zł wobec milionów złotych, a te miliony złotych wobec miliardów złotych – 250 mld zł, które za przyzwoleniem, być może nawet z błogosławieństwem Platformy ukradziono Polakom w czasie ośmiu lat rządów koalicji PO-PSL? 1/4 PKB była rozkradana za waszych rządów. 1/4 – 25% PKB to była luka VAT-owska.

Teraz....

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Ale nikogo nie skazano.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nikogo to nie dotknęło, prawda? Jasne, jasne, oczywiście.

Zatem 250 mld zł ukradziono Polakom. Tak dla zobrazowania tego: rok 2015 VAT w budżecie to 123 mld zł. Rok później wzrost ściągalskości VAT-u to jest o 30 mld zł – 30 mld zł!; a rok 2022, czyli 7. rok rządów Prawa i Sprawiedliwości, w budżecie ląduje z tytułu VAT-u ponad 230 mld zł – prawie 100% więcej; a w roku bieżącym to będzie 286 mld zł. To pokazuje skalę, po pierwsze, złodziejstwa za waszych rządów, a po drugie, skalę uszczelnienia tego systemu za rządów Prawa i Sprawiedliwość. I wy macie czelność krytykować rząd Prawa i Sprawiedliwości?!

Podczas informacji bieżącej powiedziałem, że troska Platformy o finanse publiczne to jest najśmieszniejszy dowcip świata, czyli słynny skecz „Monty Pythona”. To jest klasyczny „Monty Python”, po prostu boki zrywać. Wy troszczący się o finanse publiczne to naprawdę jest żart. Ale powiem szczerze, że Polacy pamiętający te wasze rządy może i tak trochę się z tego śmieją, ale to jest śmiech przez łzy. Ile byście się tutaj nie nadymali, jakbyście nie chcieli wymazać tymi swoimi lepkiemi łapkami... wymazać, wygumkować te wszystkie informacje o złodziejstwie, które miało miejsce... Tak, tak! Wasze lepkie łapki nie przyniosą sukcesu w wygumkowaniu, w wymazaniu ze świadomości Polaków tej traumy, która była za waszych rządów – tego zorganizowanego, chronionego waszym parasolem politycznym złodziejstwa.

I teraz pytacie, kto skorzysta na zakupie tych nieruchomości, co wynika z programu Ministra Edukacji Narodowej? Oczywiście, że skorzystają nasze dzieci, nasza młodzież, która...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nasze?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Wasze dzieci, tak, wasze dzieci.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Bracia, siostry, dzieci, znajomi.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Sami sobie wystawiacie świadectwo...

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Chciałabym tylko zapytać – przepraszam, Zbyszkule – czy państwu przeszkadzamy? – bo jeżeli tak, to opuścimy tę Komisję, państwo będziecie kontynuować, tak? Dziękuję. Proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Sami sobie wystawiacie świadectwo tym zachowaniem, bo ja, słuchając tych waszych farmazonów, siedziałem cicho, zagryzałem zęby. Właściwie ten wasz przekaz jest zupełnie niegroźny. Wy jesteście przekonani, że Polacy cierpią powszechnie na amnezję, że tego nie pamiętają i że jak powtórzycie kłamstwo tysiąc razy, to ono stanie się prawdą. Tak mówili komuniści, tak pewnie myślał Goebbels, ale to nie jest prawda; nie da się w ten sposób przekonać Polaków, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości dzieje się coś złego, a za waszych rządów to był po prostu kraj mlekiem i miodem płynący. Przegraliście wybory w 2015 r., w 2019 r. nieprzypadkowo – przegraliście wybory, bo Polacy pamiętają te wasze beznadziejne, fatalne rządy.

Teraz, wracając do tego dofinansowania – obnażyliście się już w maju, na wiosnę 2022 r., kiedy do ustawy o systemie oświaty wprowadzono możliwość dofinansowania przez ministra edukacji narodowej różnych zadań oświatowych. Przypuściliście wtedy furiacki, szalony atak na właśnie taką możliwość. Dlaczego? Ponieważ kwestionujecie w ogóle prawo rządu do decydowania. Ktokolwiek nie otrzymałby tego dofinansowania, to szalelibyście, zrobilibyście w wielką hucpę, jak robicie ją teraz, bo wy to kwestionujecie, bo nie możecie się pogodzić z werdyktami wyborców.

Podam wam przykład właśnie tych środków, które trafiły, u mnie w Gnieźnie, do Stowarzyszenia „Rodzice-Dzieciom” – stowarzyszenia prowadzącego szkołę podstawową, wcześniej gimnazjum. Na co to stowarzyszenie przeznaczy 450 tys. zł? Na wykup budynków szkolnych. Od kogo ten wykup albo został, albo będzie dokonany? – bo nie wiem, na jakim etapie jest ta procedura. Otóż od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, który jest właścicielem tego obiektu. To stowarzyszenie płaciło czynsz urzędowi marszałkowskiemu, a teraz wykupi właśnie ten obiekt. Czyli te środki rządowe trafią na czyje konto? Na konto urzędu marszałkowskiego. Przepraszam, przypuście na to atak, idźcie tam, powiedzcie tym rodzicom, że to jest kolosalny błąd ministra Czarnka, kolosalny błąd rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Rafał Grupiński (KO):

To nie błąd – to przekręt.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nawet nie...

To jest przekręt – jeszcze pan poseł Grupiński mówi. Proszę bardzo, ja przekażę rodzicom tych dzieci pana słowa...

Posel Rafał Grupiński (KO):

Mówię o całości sprawy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...że przeznaczono środki na wykup tego budynku – i jest to przekręt. Pewnie pan poseł Grupiński pójdzie do prokuratora i złoży zawiadomienie, że to jest przestępstwo. Jasne, to jest w waszych...

Posel Rafał Grupiński (KO):

Mówiłem o całym funduszu, a nie Gnieźnie.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...to jest w waszych oczach przestępstwo, bo przecież to jest coś niesamowitego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zamyka, nie likwiduje szkół, tak jak wy to robiliście masowo,

tylko szkoły wspiera, szkoły finansuje... I oprócz celu wyborczego, pani poseł Lubnauer – bo jest rok wyborczy, więc wydaje wam się, że takimi akcjami zwiększycie swoje poparcie; co jest mrzonką, absolutnie niemożliwe – to ma to mieć też efekt mrozący. Mówicie, że gdzieś tam ktoś...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Chcemy zamrozić kradzieże.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...gdzieś tam ktoś w jakimś stowarzyszeniu, w jakiejś fundacji jest związany z Prawem i Sprawiedliwością rodzinnie, może sam jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości i chcecie osiągnąć efekt mrozący, żeby przez kolejne cztery lata rządów Prawa i Sprawiedliwości nie było takiej woli, aby przekazać środki dla organizacji, fundacji, stowarzyszeń związanych z Prawem i Sprawiedliwością – żeby wykluczyć te stowarzyszenia. Na to zgody być nie może, bo wy sędzicie, że uprawnione do otrzymania dofinansowania są tylko fundacje, stowarzyszenia, organizacje związane z wami. To jest jedyny beneficjent, który powinien być futrowany pieniędzmi państwowymi, budżetowymi. Jedyny! Tylko można przeznaczać środki dla fundacji związanych z panią Lubnauer, Szumilas, Grupińskim, etc. Jeszcze, przepraszam, panią Dziemianowicz – również z Lewicą.

Mogę podać przykład z czasów rządów lewicy, SLD, 2001–2005, kiedy Stowarzyszenie Młodych Wielkopolan, działające w powiecie gnieźnieńskim, generalnie w okręgu nr 37, otrzymywało dofinansowanie z KRUS-u, z ZUS-u, Ministerstwa Polityki Społecznej – ze wszystkich możliwych źródeł, a na czele tego stowarzyszenia stał poseł Tomaszewski – to było dobrze. Tu pani Dziemianowicz-Bąk pewnie o tym nie wie, jest za młoda, w 2001 r. jeszcze chodziła do gimnazjum, więc tak daleko jej pamięć nie sięga. OK.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica):

Przepraszam, ale członek Komisji Edukacji wie, w jakich latach funkcjonowały w Polsce gimnazja, czy niekoniecznie?

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

A możemy sobie nie przeszkadzać?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Pani poseł... Okej, jest pani jeszcze młodsza – przepraszam.

Prezes Fundacji EFC Aleksandra Saczuk:

Przepraszam bardzo, rozumiem, że to spotkanie potrwa jeszcze tylko 30 minut. Są tutaj też przedstawiciele organizacji społecznych – tradycyjnie wyłączono mi mikrofon, jestem już do tego przyzwyczajona – chcielibyśmy też móc zabrać głos.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Teraz, kontynuując – ta wasza narracja, tak jak powiedziałem, zupełnie askuteczna, jest też kompletnie nielogiczna. Tutaj przykład chociażby wystąpienia pani poseł, bodajże, Gajewskiej. Otóż ona z taką wielką emocją mówiła o jakimś stowarzyszeniu, które przejęło działkę, i przez teren tej działki będzie przebiegała linia kolejowa dużych prędkości, i jeszcze to stowarzyszenie zarobi na odszkodowaniu. To już jest... Pani poseł, pani chyba nie zna przekazu dnia waszej partii, a ten przekaz brzmi mniej więcej: „Na CPK i linie kolejowe, które są związane z tym projektem, linie kolejowe dużych prędkości, nie ma zgody, bo wy, obywatele, wy, organizacje, wy, właściciele ziemi, zostaniecie oszukani – bezczelnie odbiorą wam ziemię i nic z tego nie będziecie mieli”. A teraz okazuje się, że pani poseł Gajewska przyznaje, że środki na odszkodowania dla tych...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dla swoich.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...którzy będą mieli takiego pecha albo szczęście, że przez ich teren będzie przebiegała ta linia kolejowa, to okazują się, że na tym jeszcze zarobią. Zatem pani poseł...

Poseł Kinga Gajewska (KO):

To nie CPK.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...niech pani...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bo nic nie zapłaci?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...niech pani poczyta jednak przekazy dnia dokładniej, bo jednak troszeczkę pani opuściła...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale wie pan, że oni dostali tę działkę za darmo?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...i w związku z tym logika, niestety, tego wywodu...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Więc jak dostaną grosz, to już zarobią.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...logika tego wywodu, niestety, ucierpiała.

Cierpi też pani poseł Lubnauer, bo, niestety: „Prawda w oczy kole”. Was to po prostu bardzo, bardzo boli. Ja się temu nie dziwię. Powiem tak – gdyby pan minister Czarnek, rzeczywiście ukradł te sto kilkadziesiąt mln zł, to byłby detalistą w porównaniu do was. Nikt wam nie dorówna! I Polacy to pamiętają, i w wyborach dadzą temu wyraz.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krawczyk.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Dziękuję bardzo. W przeciwieństwie do pana posła nie będę mówił tak długo – po to, żeby nasi goście też mogli zabrać głos. Rozumiem, że strategią pana posła było to, żeby mówić 15 minut i jak najbardziej zabrać nam czas.

Przypomnę tylko państwu, że porządek obrad naszego dzisiejszego spotkania Komisji to jest jeden punkt „Przedstawienie przez ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka informacji na temat...” itd. – chodzi o „wille plus”. Zatem pytam, gdzie jest pan minister Czarnek. Gdzie jest któryś, z wiceministrów? Kolejny raz pan minister Czarnek... wstydzi się? boi się? przyjść na Komisję i wytłumaczyć się z tego, w jaki sposób rozdał nie 4 tys. zł, nie 40 tys. zł, nie 400 tys. zł, tylko 40 mln zł. Nie ma pana ministra, nie ma żadnego z wiceministrów.

Chcę państwu w kilku zdaniach opowiedzieć o sytuacji z Lublina. Otóż, w Lublinie istnieje fundacja, która dostała w konkursie, o którym mówimy, milion złotych na kupno 88 m² w nowoczesnym apartamentowcu w centrum Lublina, który dopiero kończy się budować. Byłem tam i widziałem ten budynek – on nawet jeszcze nie jest skończony. Nowoczesny apartamentowiec. Przewodniczącym rady tej fundacji jest pewien ksiądz. Absolutnie nie mam nic do tego – chcę być dobrze zrozumiany przez wszystkich państwa – jeśli chodzi o to, że ta osoba jest księdzem. Natomiast to nie jest zwykły, statystyczny ksiądz – to jest osoba, która ubliżała osobom LGBT; to jest człowiek, który walczył na ulicach Lublina z pandemią koronawirusa, chodząc z relikwiami św. Antoniego; to jest człowiek, który gości na swoich mszach ministra Czarnka i Kaję Godek. To jest człowiek, który, jak plotkuje się w Lublinie, został przez arcybiskupa lubelskiego oddelegowany z Lublina – tzn. to już nie jest plotka, tylko za co: właśnie za swoje wybryki – do jednej z podlubelskich parafii. Na stronie fundacji, która jak widzę jest teraz zmieniana i pojawiają się tam nowe treści, ale w momencie, kiedy fundacja otrzymywała pieniądze, można głównie było przeczytać o działalności tej fundacji skupionej wokół organizacji wycieczek – za kilka: 5 tys. zł, 6 tys. zł, 8 tys. zł z tą fundacją można pojechać w jedną, drugą i trzecią część świata; o działalności edukacyjnej – praktycznie nic.

Wiemy wszyscy o tym, jak ogromne są potrzeby edukacyjne. Ja wiem też, jak ogromne są potrzeby, jeśli chodzi o inwestycje w edukację w Lublinie. Kilkanaście szkół w Lublinie potrzebuje modernizacji, termomodernizacji, remontu sali gimnastycznej, kuchni, remontu sali widowiskowej. Przekazuję państwu teraz konkretne informacje. Fundacja, która otrzymała te pieniądze, Fundacja pod Damaszkim, została negatywnie oceniona. Zatem mam pytanie do pana ministra – którego nie ma – lub któregoś z wiceministrów – którzy też nas dzisiaj nie zaszczycili swoją obecnością: jak to się stało, że na koniec decyzją ministra Czarka został przyznany milion zł na zakupienie 88 m² biura w nowoczesnym apartamentowcu w centrum Lublina, a ten wniosek został oceniony negatywnie, a na liście wniosków z Lubelszczyzny był np. wniosek Chorągwi Lubelskiej ZHP oceniony pozytywnie i ZHP nie dostało złotówki, też z tego konkursu?

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Opowiedziałem państwu dużo o tej fundacji i o księdzu, który jest przewodniczącym rady tej fundacji i jej założycielem. Wiecie państwo, co jakiś czas temu napisały media? – że ten ksiądz jednocześnie jest proboszczem w parafii, w której mieszka minister Czarnek. Przypomnę państwu, że w rządowej telewizji minister Czarnek mówił, że z żadną z fundacji, które otrzymały dotacje, nie kierują jego znajomi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Wysoka Komisjo szanowni państwo, na 45 wniosków 14 grantów trafiło do woj. lubelskiego, i to stanowi 30% wszystkich grantów. Można by powiedzieć – z mojej perspektywy, to moje województwo – że byłoby fajnie, byłoby super i cieszyłabym się bardzo z tego – gdyby te pieniądze trafiły do oświaty: na remont sali gimnastycznej, na remont stołówek, na remont toalet, zwłaszcza w małych wiejskich szkołach powiatowych. Ale te pieniądze, szanowni państwo, nie trafiły do oświaty, tylko te pieniądze trafiły na tzw. willę plus.

Powiem więcej, woj. lubelskie naprawdę wymaga olbrzymich nakładów finansowych, nie tylko w oświacie. Jesteśmy najbardziej zadłużonym województwem, jeśli chodzi o służbę zdrowia, bo tylko szpitale marszałkowskie – a marszałek jest z partii rządzącej – to zadłużenie na kwotę 1 mld 183 mln zł, a niektóre ze szpitali powiatowych – które są też zarządzane przez Prawo i Sprawiedliwość – sięgają po pieniądze z parabanku jak szpital w Kraśniku. Jest mi przykro słuchać słów o woj. lubelskim, niekoniecznie dobrych – z racji tak haniebnego podziału w środków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym tutaj się odnieść do tego, co mówił pan poseł Dolata odnośnie do stowarzyszenia Wielkopolanie, bo tak też przez przypadek, przez to, że tam faktycznie przewodniczącym był Tadeusz Tomaszewski, znam jego funkcjonowanie. Pan bardzo dobrze wie, panie pośle, że to stowarzyszenie istnieje od początku lat 90., istnieje do dzisiaj, robi bardzo dobrą robotę na rzecz dzieci i młodzieży – myślę, że nikt temu też nie zaprzeczy. Otrzymuje środki od poszczególnych rządów od początku lat 90. do dnia dzisiejszego, i to nie jest nic złego.

Myślę, że, jak koledzy tutaj występują, to chodzi o to, że często bywa tak, że są stowarzyszenia czy fundacje, które po prostu dopiero co powstają, jeszcze niczego nie wykazały, a otrzymują te środki. A jedynym argumentem, dla którego je otrzymują, jest to, że stoją za tym pewnie tacy a nie inni ludzie – i to jest właśnie tutaj w tym wszystkim naganne. Myślę, że to, że posłowie czy inne osoby aktywizują się gdzieś w stowarzyszeniach czy w fundacjach, to jest akurat dobra rzecz, tego nie należy krytykować. Sam pan też wie, że minister sportu przyznał tylko ośmiu, póki co, organizacjom sportowym też duże pieniądze; reszta wniosków została negatywnie rozpatrzona. I na czele tych wszystkich stowarzyszeń czy wniosków stoją posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Te przykłady można by mnożyć, ale skupmy się na tym, co jest naganne w sensie merytorycznym – na tym,

o czym tutaj właśnie trwa ta dyskusja; nie pokazujemy przykładów, że gdzieś tam jakiś poseł czy senator jest przewodniczącym czy członkiem zarządu i tylko dlatego, że chcemy tutaj dorównać, będziemy pokazywali, że coś źle funkcjonuje – bo to jest obrażające dla tego stowarzyszenia czy dla tego posła, który stara się gdzieś tam coś dobrego zrobić dla najmłodszych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Minuta *ad vocem* pan Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak więc, panie przewodniczący, właśnie na tym polega problem, że jak krytyka dotyczy np. stowarzyszenia związanego z Lewicą, to ona jest nieuprawniona, zwłaszcza....

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Ale słyszy pan, że dobrze funkcjonuje to stowarzyszenie, czy niedobrze funkcjonuje?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący...

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Niech pan odpowie na to pytanie – merytorycznie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, ja panu nie przeszkadzałem, więc... proszę to naprawdę jednak potraktować jako przykład właśnie takich działań, które były związane z aktywnością polityczną posła, działacza stowarzyszenia, który w okresie rządów lewicy ściągał środki dla swojego stowarzyszenia...

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

A za AWS-u nie ściągał?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...i, niestety też nie należy tego chwalić, bo jest to działanie, wedle optyki Platformy i PSL-u, skrajnie naganne.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze, zaraz. Pani Górską Agnieszka. Już zaraz będziemy głosować.

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Dziękuję. pani przewodnicząca, szanowni państwo, program tak szumnie nazwany przez opozycję „willa plus” to w rzeczywistości ogromne wsparcie dla organizacji pozarządowych. Przykro, że to opozycja, która wielokrotnie mówi o działalności NGO-ów i tego typu działalności, dziś to kwestionuje, bo jak widać, niestety, nie dostrzega problemów ludzi poświęcających swój czas na działalność publiczną

Patrząc tylko przez politykierstwo, przeszkadzają wam ludzie, a najbardziej po dzisiejszej dyskusji widać, że przeszkadza wam kościół. Ale przypomnę, że organizacje kościelne też mają prawo do otrzymywania wsparcia.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nawet jak mają trzy dni?

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Wy chcielibyście oczywiście, aby te środowiska, tak jak wielokrotnie to mówił wasz kolega, „opiłować”, albo Bóg wie co jeszcze. Ale są tam również ludzie, Polacy – powtórzę raz jeszcze – mający prawo do wsparcia, czy to...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nawet jeżeli stowarzyszenie ma trzy dni?

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

A czy jest w przepisach, że to jest obbligo? Proszę wskazać mi ten przepis.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czytam kryterium: „Doświadczenie wnioskodawcy w zakresie realizacji działań na rzecz oświaty i wychowania” – w trzy dni ma doświadczenie!

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Ale, szanowni państwo, powtórzę: są tam również ludzie, Polacy, którzy mają prawo do wsparcia, wspierający działalność oświatową, prowadzących szkoły, zajmujących się wychowaniem, nauczaniem...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To nie była szkoła, to był kościół...

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...również osób z niepełnoprawnością...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

...bez edukacji.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...stanowiąc dla nich ogromne wsparcie. Organizacje kościelne, w przeciwieństwie do waszych organizacji wspieranych grubymi milionami z samorządów, nie demolują Polski pod względem chociażby infrastrukturalnym, kulturalnym i etycznym. Tak długo oczekiwane wsparcie na ich podstawową często działalność, jaką jest właśnie siedziba – tak, proszę państwa, właśnie siedziba – jest przez was kontestowane. To ważne wsparcie dla tych 49 jednostek. I to nie jest tak, jak mówicie, jak mówi opozycja, o dowolności – był ustalony odpowiedni tryb postępowania i według tego trybu...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bez trybu.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...program został zrealizowany. Dobry projekt i nie może on się...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Decyzją ministra Czarnka, wbrew Komisji.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...równać z waszym rozdawnictwem publicznych pieniędzy, które można nazwać właśnie wyprowadzaniem środków z budżetu – różnych, czy to samorządów, czy innych w przeszłości – ponieważ były udzielane na działania, po których dziś nie ma śladu. Przykładam niechaj będzie np. fundacja Civis Europae, w której zasiadała rodzina jednego z posłów dzisiejszej opozycji, a wówczas współrządzącego tym samorządem. Organizacja ta otrzymała łącznie ponad 7 mln zł środków, a duża część tych środków powinna być przeznaczona na utworzenie kilkunastu ośrodków, po których dzisiaj nie ma śladu. Kolejny przykład, których można mnożyć, dawać w nieskończoność, to 124 mln zł chociażby w 2020 r. dla organizacji, które organizowały czy parady równości wspierające zmianę płci, czy inne działania. To wspieranie projektów takich, po których zostają same zgłiszczą. Przykładem chociażby wspomniany tutaj Lublin, który oficjalnie wsparł organizację Strajk Kobiet, podczas którego próbowano dewastować miasto, wyzywano osoby o innych poglądach czy przekonaniach...

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Gdzie, jakie miasto dewastowano?

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...i to ta organizacja w innych miastach i w całej Polsce również dopuszczała się...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Już wiemy – chodzi o Marsz Niepodległości i Bąkiewicza. Wreszcie pani powiedziała prawdę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...demolowania zabytków z takim pietyzmem odrestaurowanych przez właścicieli za ogromne pieniądze...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

...rzucanie kostką...

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...i polską kulturę...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

...podpalenie mieszkania.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

...a wulgaryzmy zalewały ulice polskich miast i miejscowości.

Ale, szanowni państwo, nie o to chodzi, żebyśmy sobie nawzajem przypominali różne wydarzenia, a zwłaszcza wasze rozdawnictwo z publicznych pieniędzy organizacjom z waszego środowiska. Z tej dyskusji widać jedno – wy po prostu pałacie nienawiścią do tego, co polskie, i tego, co jest polską tradycją.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę, pani poseł Krystyna Szumilas, wniosek formalny.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, wniosek formalny o zmianę sposobu prowadzenia posiedzenia Komisji. Chodzi o to, że głosowanie jest rzeczywiście o godz. 15.30, ale jedno głosowanie, a blok głosowań został przesunięty na godz. 17.00, więc myślę, że w tej sytuacji nie musimy mieć tego ograniczenia czasowego do godz. 15.25. Proponuję prowadzić dyskusję do godz. 15.25, pani przewodnicząca ogłosi przerwę, my pójdziemy, zagłosujemy, wrócimy – i wtedy organizacje społeczne będą miały czas na zabranie głosu. Bardzo proszę panią przewodniczącą, żeby bez głosowania pani przewodnicząca przyjęła taki sposób prowadzenia dzisiejszego posiedzenia Komisji dla dobra sprawy i dobrej organizacji pozarządowych. Jeżeli pani przewodnicząca się z tym nie zgodzi, to wniosek formalny trzeba przegłosować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, po raz kolejny przekonuję się, że nie jesteśmy w stanie się z państwem na nic umawiać w ramach honorowych umów.

Proszę mi pozwolić powiedzieć.

Komisja w pierwotnej wersji, żebyście państwo mieli dużo czasu, bo temat jest dla was bardzo istotny, była zaplanowana, bez ograniczeń czasowych, na czas po głosowaniach. Teraz, kiedy się te głosowania zmieniają, właściwie nie wiemy, jak jeszcze będą się zmieniać, jak długo państwo tym tutaj zaproszonym organizacjom pozarządowym będziecie czekać na to, żeby podyskutować – tego tak naprawdę nie wiemy. To, szanowni państwo z organizacji pozarządowych, państwo wnioskodawcy tej Komisji wiedzieli, że na tę dyskusję będzie tylko półtorej godziny, i się na to zgodzili. I teraz w trakcie obrad zmieniają zdanie na ten temat.

Szanowni państwo, ogłaszam przerwę. Informację o tym, o której godzinie się spotkamy i kiedy, dostaniecie państwo w ciągu najbliższej godziny.